

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Piotra Machajka

Rozprawa doktorska mgr. Piotra Machajka pt. *The world in China, China in the world: Decoding relations between World Literature and literature in Mainland China in the 21st century* ma formę cyklu artykułów naukowych oscylujących wokół tematu relacji między literaturą chińską a literaturą światową – rozumianą jako swoisty koncept teoretyczny czy też, jak powiada Autor, pożyczając termin od Edwarda Saïda, „wędrująca teoria”. Jest to temat ważny, powracający w dyskursie akademickim, zarówno chińskim, jak i zachodnim. Mimo tej intensywnej obecności i kontrowersji, jakie wzbudza ze względu na swój kulturalno-polityczny charakter, nie doczekał się on jednak dotąd systematycznego, wyważonego opracowania. Dlatego też w moim przekonaniu badania mgr. Machajka, który podjął się tego zadania, stanowią godny docenienia wkład w rozwój literaturoznawstwa. Cieszy też fakt, że w polskiej sinologii pojawia się młody badacz, cechujący się zarówno świadomością teoretyczną, jak i dobrą orientacją w samej literaturze chińskiej – jej tekstach i kontekstach.

W dalszej części recenzji przedstawię najpierw ogólne spostrzeżenia dotyczące koncepcji i konstrukcji przedłożonej rozprawy, następnie przejdę do omówienia poszczególnych artykułów oraz konkluzji.

Uwagi ogólne

Rozprawa składa się z dziesięciu niezależnych tekstów, z których osiem to artykuły badawcze *sensu stricto*, dwa natomiast stanowią raporty z prac w projekcie *China Horizons: Dealing with a Resurgent China*. Osiem tekstów zostało napisanych w języku angielskim, dwa w języku polskim. Pięć publikacji to dzieła jednoautorskie. Z pozostałych pięciu dwie powstały w duecie, a trzy we czwórkę – w gronie uczestników projektu „China Horizons”. W przypadku publikacji wieloautorskich mgr Machajek starannie określił swój wkład w ich opracowanie.

Zestaw artykułów poprzedzony został streszczeniami w języku polskim i angielskim (abstrakt/abstract) oraz dodatkowym wprowadzeniem zatytułowanym *Narrative summary*, po którym następuje omówienie zaplecza teoretycznego, roli projektu *China Horizons* w powstaniu rozprawy oraz osobista refleksja nad procesem badawczym i twórczym. Kompozycja pracy jest przemyślana i nie budzi zastrzeżeń, choć można by zastanowić się nad przeniesieniem artykułu nr 4 (*Li Zehou's ideas...*) nieco dalej, np. na pozycję ósmą, by teksty zawierające konkretne *case studies* znalazły się obok siebie, po ciągu artykułów o szerszym, panoramicznym zakresie.

Nieco więcej wątpliwości mam co do wyboru formy pracy, choć uznaję argumentację Autora, który deklaruje, że jego celem nie jest linearna rekonstrukcja historii pojęcia literatury światowej w Chinach, a raczej przyjrzenie się wybranym zjawiskom przez jego pryzmat. Co więcej, jest to temat, który zdecydowanie nie sprzyja ujęciom całościowym ze względu na swoją rozległość i amorficzny charakter omawianych koncepcji. Niemniej, klasyczna forma monografii pozwoliłaby Autorowi bardziej konsekwentnie rozwinąć własny tok myślenia i dała przestrzeń na pogłębioną, krytyczną dyskusję nad przywoływanymi przez siebie stanowiskami badaczy chińskich. Pozwoliłaby też uniknąć powtórzeń pewnych podstawowych treści, które zreferować należy w każdym z artykułów, co dodatkowo ogranicza przestrzeń przeznaczoną na interpretację. Na korzyść Autora działa fakt, że opanował on przydatną (aczkolwiek nie zawsze pożądaną i niewolną od pułapek) sztukę zwięzłego, „wydajnego” pisania akademickiego, mimo tych ograniczeń udaje mu się więc przekazać najistotniejsze treści.

Praca nie posiada jednej spójnej ramy teoretyczno-metodologicznej, co jest w tym wypadku uzasadnione. Za spoiwo służy pojęcie literatury światowej, które Autor wstępnie definiuje w sekcji *Theoretical background*. Wskazuje również cztery obszary zainteresowania tym pojęciem wśród chińskich badaczy, które stają się dla niego osiami refleksji w artykułach: relacja między literaturą światową a komparatystyką; teoria literatury światowej; obecność myśli Xi Jinpinga w dyskursie literaturoznawczym (później uzupełniona o refleksję nad obecnością szerszej rozumianego marksizmu); repozycjonowanie Chin na arenie międzynarodowej. Dodatkowo mgr Machajek problematyzuje również kwestię przekładu jako nieodłącznego medium umożliwiającego dialog między literaturami, choć akurat ten temat, mimo że regularnie powraca w rozprawie, nie doczekał się (niestety!) obszerniejszego omówienia w żadnym z tekstów. Zgodnie z zapowiedzią Autora każdy z artykułów podejmuje zagadnienie relacji między literaturą chińską a literaturą światową z nieco innej perspektywy, posługując się inną siatką konceptualną. Ujęcia te omówię dalej, osobno dla poszczególnych tekstów.

Język rozprawy jest przejrzysty i dojrzały. Autor posługuje się sprawnie zarówno polszczyzną, jak i angielszczyzną, choć trzeba mieć na uwadze, że większość tekstów przeszła profesjonalną redakcję przed publikacją w czasopiśmie. Najwięcej uwag językowych mam do polskiego abstraktu, otwierającego pracę (jeśli nie liczyć podziękowań i spisu tekstów), oraz nieopublikowanego jeszcze artykułu *Co po kompleksie noblowskim...* Błąd pojawia się już w pierwszym zdaniu streszczenia: „Literatura [...] stała się jedną [zamiast: „jednym”] z najistotniejszych obszarów”. W tym samym akapicie brakuje przecinka, w kolejnym natrafiamy na powtórzenie („podejścia”), dalej, na str. 9, m.in. na „kategorię tą” (zamiast „tę”) oraz kilka innych usterek. Większość z tych uchybień uznać można jednak za przypadkowe niedopatrzenia, niemające wpływu na pozytywne wrażenie, jakie pozostawia pod tym względem lektura pracy.

Niedopatrzenia zdarzają się także przy konstrukcji bibliografii. W *References* do części wstępnej brakuje jednej publikacji zacytowanej w tekście (Berg & Strafella), w pierwszym artykule aż czterech, w kolejnych – zwykle pojedynczych pozycji.

W całej rozprawie Autor wykazuje się zdolnością do myślenia syntetycznego, pozwalającego na uporządkowanie i kategoryzację obszernego materiału oraz obserwację trendów i wyciąganie przemyślanych wniosków, a także umiejętnością formułowania

wiarygodnych prognoz. Trochę mniej przekonują mnie odczytania konkretnych dzieł literackich, które niekiedy sprawiają wrażenie jednokierunkowej lektury „pod tezę”, bez zaangażowania w teksty. Te ostatnie zbyt często stają się punktem dojścia, zbyt rzadko – punktem wyjścia. Zdecydowanie – wbrew temu, co zapowiada Autor – nie jest to *close reading*, nawet w luźnym tego słowa rozumieniu, jedynie swobodnie inspirowanym Nową Krytyką. Kilkulinijkowy wiersz może dałoby się „blisko przeczytać” na dwóch, trzech stronach, zwracając baczność na wewnętrzne napięcia i ambiwalencje, ale kilkusetstronicową powieść – raczej nie. Za niedosyt, jaki odczuwa czytelnik oczekujący tego rodzaju lektury, przynajmniej częściowo winić należy jednak zapewne kontestowaną wcześniej przeze mnie (choć oczywiście dopuszczalną) formę rozprawy, która nie pozwala na dłuższe skupienie się na jednym utworze i sprzyja instrumentalizacji dzieł literackich.

Artykuł 1: *Multipolar community with a shared future: A review on World Literature discourse in China*

Artykuł ten stanowi imponujący przegląd publikacji dotyczących koncepcji literatury światowej w Chinach, dokonany głównie w oparciu o materiały dostępne w CNKI, z użyciem oprogramowania MAXQDA, które pomogło w identyfikacji słów kluczowych w tekstach. W ten sposób Autorowi udało się wyróżnić trzy obszary aktywności badaczy chińskich: dialogi z literaturą światową, marksistowskie interpretacje pojęcia, włączanie elementów myśli Xi Jinpinga. Zebrane dane pokazują rolę dyskursu literatury światowej w redefiniowaniu pozycji Chin na polityczno-kulturowej mapie świata. Chińczykom zależy już nie tylko na promowaniu własnej literatury na rynkach zagranicznych, ale także na tym, by stała się ona źródłem bardziej uniwersalnej myśli teoretycznej, która dotąd płynęła głównie z Zachodu, mniej lub bardziej przekonująco stosowana do analizy chińskich dzieł.

Co ważne, batalia ta, jak słusznie zauważa Autor, rozgrywa się głównie w środowisku akademickim. Sami pisarze bowiem nie wydają się szczególnie wybredni, jeśli chodzi o źródła inspiracji. Ci obecnie najbardziej wpływowi, jak przywoływany Yan Lianke, doskonale zdają sobie bowiem sprawę z tego, że bez ożywczego działania literatury importowanej do kraju po rewolucji kulturalnej w celu wzbogacenia jego „polisystemu”, jak rzekłby Itamar Even-Zohar, chińska literatura prawdopodobnie na długo utknęłaby w martwym punkcie. Szkoda, że w artykule nie został nieco szerzej przywołany ów historycznokulturowy kontekst, który wpłynął na taki, a nie inny układ sił w chińskim dyskursie (około)literackim.

Wartościową perspektywą mogłoby być także przeanalizowanie tendencji pokoleniowych wśród badaczy wypowiadających się na temat literatury światowej – czy to, w jakiej epoce dorastali i kształcili się, ma wpływ na ich stosunek do tematu? Dodatkowo dobrze byłoby podjąć refleksję nad tym, które z uwzględnionych propozycji przeznaczone są na „eksport”, a które pozostają widoczne jedynie w kręgu akademii chińskiej i dlaczego. Tu przydatne mogłoby się okazać skonfrontowanie publikacji anglojęzycznych cytowanych autorów z tym, co zawiera baza CNKI, w której teksty opublikowane poza Chinami i w innych językach stanowią mniejszość i obecne są dopiero od niedawna. Przy okazji warto byłoby wspomnieć o roli czasopisma *Comparative Literature and World Literature* (mającego siedzibę

na Pekinśkim Uniwersytecie Pedagogicznym), którego redaktorami naczelnymi s Cao Shunqing i Liu Hongtao, a w radzie redakcyjnej i doradczej zasiada spora cześ światowej śmietanki komparatystycznej – tym bardziej, że sam mgr Machajek opublikował tam jeden z tekstów wchodzących w skład rozprawy.

Artykuł 2: *What is happening to the ‘Chinese school’ of comparative literature? Comparatist approach countered by World Literature discourse*

Jest to dobrze skomponowany artykuł poświęcony losom chińskiej szkoły komparatystyki pod wodzą Cao Shunqinga, która w latach 90. XX wieku zaznaczyła swoją obecność w rodzimym i globalnym dyskursie literackim, jako remedium na diagnozowaną przez badaczy teoretyczną „afazję” chińskiej akademii. Podobnie jak w poprzednim artykule, tak i tu Autor obserwuje rezonans między dyskursem literackim a politycznym, obracającym się wokół budowania „kulturowej pewności siebie” narodu chińskiego.

Tekst skupia się przede wszystkim na omówieniu roli, jaką odegrała teoria wariacji, choć myślę, że sam tę teorię należałoby scharakteryzować nieco precyzyjniej – co wprawdzie Autor czyni, ale dopiero w kolejnym tekście (*Transcending civilizations*). Z *What is happening...* bardzo trudno wyczytać zadłużenie w dorobku francuskiej szkoły „wpływołogicznej”, w której badacze chińscy przesunęli akcenty, koncentrując się na zmianach zachodzących podczas międzykulturowego transferu tekstów czy idei, a więc raczej na różnicy niż podobieństwie. Z przymrużeniem oka można by rzec, że byłby to pewien rodzaj meta-wpływu: wpływu szkoły wpływołogicznej na szkołę chińską. Jednocześnie warto byłoby zaznaczyć wyraźniej stanowiska innych badaczy, których nazwiska padają w różnych artykułach włączonych do rozprawy, a którym idea podkreślania różnicy nie zawsze była bliska, w tym zwłaszcza Zhang Longxi i Gu Ming Donga, autorów odpowiednio (m.in.) *The Tao and the Logos: Literary Hermeneutics, East and West* (1992) i *Chinese Theories of Reading and Writing: A Route to Hermeneutics and Open Poetics* (2005), stanowiących próby zestawienia chińskiej myśli klasycznej z zachodnią tradycją hermeneutyczną na najbardziej fundamentalnym poziomie, z nastawieniem na szukanie wspólnego mianownika, choć nie w sposób naiwny, w jaki niekiedy czynili to zachodni filozofie i teoretycy, adaptując pojęcia myśli wschodniej do własnych potrzeb.

Ciekawa jest dalsza dyskusja o stopniowo topniejącym napięciu między komparatystyk a literatur światow jako wzajemnie uzupełniających się polach refleksji oraz o problemach narastających wokół kategorii „literatury sinofońskiej” jako swoistego podsystemu literatury światowej. Jest to temat z pewnością wart rozwinięcia. Oto bowiem okazuje się, że w mikrokosmosie chińskiego obszaru językowego pojawiają się analogiczne układy sił między centrum a peryferiami co w dyskursie globalnym, generujące analogiczne problemy i pytania – tyle że tym razem Chiny stoj w pozycji nie peryferyjnej, a centralnej, w roli hegemonu.

Artykuł 3: *Transcending civilizations: On Chinese new literary theory enriching world literature studies*

W trzecim artykule Autor rozszerza perspektywę zarysowaną w tekście drugim, rekonstruując teoretyczne inicjatywy badaczy chińskich nie tylko w zakresie komparatystyki, lecz literatury jako takiej i wpisując je w „ideobraz” (ideoscape) – rozumiany według koncepcji Arjuna Appaduraia. Oprócz teorii wariacji Cao Shunqinga omówione zostają teoria elementów globalnych Chen Sihe oraz propozycja poetyki światowej Wang Ninga. Wszystkie one w jakiś sposób dążą do zrepozycjonowania Chin na arenie światowej, co dokonuje się między innymi poprzez demontaż głęboko zakorzenionego w dyskursie dualizmu Chiny vs Zachód.

Chen Sihe podkreśla synchroniczność i analogiczność pewnych zjawisk w różnych obszarach kulturowych, co pozwala zdystansować się do wpływowości, która przyczyniała się do wzmacniania obrazu Chin jako biernego odbiorcy zachodnich idei. Cao Shunqing – którego koncepcja dopiero tutaj doczekała się właściwego rozwinięcia – nie odżegnuje się wprawdzie od komparatystyki o profilu asynchronicznym, uznając przepływ idei, jednocześnie jednak akcentuje transformację, jaką przechodzą, trafiając na inny grunt kulturowy. Wreszcie Wang Ning zarysowuje koncepcję synergistyczną, polegającą na stworzeniu wspólnego teoretycznego kanonu, w którym znajdują się dzieła pochodzące z różnych obszarów kulturowych.

Mgr Machajek zrećnie wpisuje poszczególne postulaty w historię dyscypliny, konfrontując je z koncepcjami m.in. Davida Damroscha czy Theo D’haena. Pokazuje również rolę, jaką bezpośrednio lub pośrednio odgrywają w nich tradycyjna filozofia i estetyka chińska, które mogą stać się równorzędnym (względem myśli zachodniej) źródłem inspiracji. Ten ostatni punkt pozostawia jednak pewien niedosyt. Autor wymienia wprawdzie *Wenxin diaolong* – nie wyjaśnia jednak, w jaki konkretnie sposób jego „aparatury krytyczny” mógłby zostać wykorzystany poza chińskim kontekstem. Rodzi się pytanie, czy sami badacze pozostawili tę kwestię niesprecyzowaną, domagając się miejsca dla traktatu w kanonie tekstów teoretycznoliterackich dla zasady, czy może istnieją prace wskazujące na możliwość efektywnego zastosowania chińskiej siatki pojęciowej do niechińskich tekstów.

Wydaje mi się to o tyle intrygujące, że próby takie podejmowali filozofowie i literaturoznawcy zachodni, głównie w odniesieniu do Dao, które stało się elementem wielu modernistycznych i postmodernistycznych konstrukcji intelektualnych (o czym wspomniałam wstępnie w omówieniu artykułu nr 2). Można by rzec, że myśl wschodnia konsekwentnie zapładniała zachodnią – oczywiście podlegając przy tym najróżniejszym „wariacjom”. Co więcej, niekiedy wariacje owe wtórnie modyfikowały rozumienie tych pojęć w Chinach – być może także przez wymienianych w tekście badaczy, którzy zdają się ignorować fakt, że oni sami nie posługują się już pojęciami „czysto chińskimi”. Przyjrzenie się temu zagadnieniu mogłoby poprowadzić refleksję na ciekawy tor myślenia o Chinach nie tylko jako biernym biorcy, ale – być może przede wszystkim – biernym dawcy idei, których kraj przez długi czas nie potrafił eksportować na własnych warunkach. Zwrócił na to uwagę już Lu Xun w eseju *Nalai zhuyi*, demonstrując naiwność, z jaką Chiny dają to, czego się od nich oczekuje, co można by powiązać z często dyskutowanym współcześnie zjawiskiem autoorientalizacji. Wydaje się,

że znaczna część obecnej asertywnej polityki kulturowej państwa wynika z uświadomienia sobie tego zaniedbania i prób nadrobienia z nawiązką lat kokietowania Zachodu.

Artykuł 4: *Li Zehou's ideas on Chinese modernity revisited: Possible applications of 'Xi ti Zhong yong'*

Artykuł ten napisany został we współpracy z Martyną Świąteczak-Borowy. Autorzy oceniają swój indywidualny wkład na 50%. Wspólnie opracowali oni omówienie koncepcji *Xi ti Zhong yong* Li Zehou, w świetle której mgr Świąteczak-Borowy zinterpretowała następnie filozofię polityczną Sungmoon Kima, a mgr Machajek – propozycję mitorealizmu Yan Lianke.

O ile rekonstrukcja *Xi ti Zhong yong* jest solidna i wartościowa, nie jestem przekonana, czy koncepcja ta sama w sobie jest wystarczająco stabilna i klarowna, by stać się ramą interpretacyjną dla innych tekstów czy zjawisk. Pozwolę sobie tu na głos nie tyle krytyczny, ile polemiczny w odniesieniu do prezentacji twórczości Yana.

Mgr Machajek słusznie zauważa rezonans pomiędzy myśleniem Li Zehou a Yan Lianke, który nie jest szczególnie zaskakujący, zważywszy że dla obu kluczowym (choć przeżywanym na różnych etapach życia) doświadczeniem była rewolucja kulturalna i „gorączka kulturowa”, która nastąpiła krótko po niej. Był to okres, w którym chińscy intelektualiści i twórcy pełnymi garściami czerpali z dorobku innych kultur, by postawić na nogi własną. Jednocześnie świadomi byli nieprzystawania elementów tej ostatniej do rzeczywistości zachodniej i zagrożeń, jakie na dłuższą metę niesie zbytnie zadłużanie się u innych. Wśród artystów przełomowym głosem okazał się głos Gao Xingjiana, który dał niejako zielone światło do formalnych zapożyczeń z Zachodu, uwzględniających specyficznie chińską „esencję”. Swoją drogą, niewykluczone, że ze wszystkich literatów to właśnie Gao najbliższe było – zarówno ideowo, jak i pokoleniowo – do Li.

W przypadku Yan Lianke sytuacja wydaje się o tyle skomplikowana, że, jak spostrzega mgr Machajek, portretowane w jego twórczości społeczeństwo jest już w okresie transformacji, a więc niejako przesiąknięte zachodnią esencją, którą Li utożsamiał z modernizacją. O świecie przedstawionym powieści Yana, eksponującym problemy wynikające z owej nierozsądnie wdrażanej modernizacji, która okazała się czynnikiem aktywującym to, co najgorsze, a nie to, co najlepsze w chińskiej naturze, można moim zdaniem powiedzieć, że stanowi on jaskrawą krytykę strategii *Xi ti Zhong yong* – świadectwo jej porażki raczej niż jej apologię.

Podobnie ma się sprawa, jeśli spojrzymy na twórczość Yana na poziomie metaliterackim, skupiając się na samej koncepcji mitorealizmu. Przyznam, że nie do końca rozumiem argumentację Autora w tym zakresie, poczynawszy od zdania: „Interestingly enough, since Yan does not name any foreign works that could fit the definition of mythorealism, the new optics is, in fact a ‘Chinese application’ of external literary paradigms”. Po pierwsze, nie jest prawdą, że Yan nie przywołuje żadnych zagranicznych dzieł. W *Faxian xiaoshuo* jako tekst pomagający w nakreśleniu koncepcji mitorealizmu, w szczególności w uchwyceniu istoty „przyczynowości wewnętrznej”, cytuje on w całości opowiadanie „Trzeci brzeg rzeki” brazylijskiego autora João Guimarães Rosy. Po drugie, nie jest wyjaśnione, które „zewnętrzne paradygmaty” miałyby stanowić oś mitorealizmu. Czy chodzi tu o realizm magiczny, z którym

najczęściej jest kojarzony, czy może o realizm klasyczny, z którym wiąże go pośrednio sam Yan w *Faxian xiaoshuo*, czy jeszcze inny nurt? Wydaje mi się, że Autor trochę zaplątał się tu w wywodzie, a przyczyną tego jest próba przyłożenia do i tak mocno już zawikłanej rzeczywistości literackiej, opisaney za pomocą koncepcji, której sam Yan Lianke nigdzie precyzyjnie nie definiuje, jeszcze bardziej zawikłanej matrycy interpretacyjnej, która stworzona została przez Li Zehou nie jako spójny system, a jako stosunkowo swobodny postulat.

Gdybyśmy mieli rozpatrywać mitorealizm w kontekście refleksji nad współobecnością „chińskiego” i „zachodniego” elementu, prawdopodobnie trzeba byłoby – jak Yan w *Faxian xiaoshuo* – rozpocząć od klasycznego realizmu, który chińscy literaci wchłonęli w ogromnych ilościach z Europy, tak że w istocie stał się on dla nich poniekąd domyślnym punktem wyjścia – *Xi ti* powieści. Tę sytuację Yan Lianke interpretuje jednak krytycznie, pokazując, że zastosowany w chińskiej rzeczywistości realizm ów został spłaszczony i stał się niejako blokadą dalszego rozwoju prozy oraz jedną z przyczyn jej upolitycznienia. Także i na tym poziomie – podobnie jak na poziomie świata przedstawionego – mielibyśmy więc do czynienia z podważeniem zasadności *Zhong yong*.

Pytanie sprowadza się zatem do tego, czy realizm został po prostu niewłaściwie zastosowany i wystarczy wprowadzić korektę, czy może w ogóle nie nadaje się do opisu chińskiego świata – nie dlatego, że sam w sobie niedomaga, a dlatego, że chiński kosmos działa zgodnie z innymi prawidłami niż te przyjęte przez realistów. Innymi słowy: czy mitorealizm jest rozszerzeniem realizmu, czy raczej czymś istotowo różnym. Osobiście skłaniam się ku przekonaniu, że – mimo zachowania członu „-realizm” w nazwie Yanowi bliższy jest ten drugi punkt widzenia. Mam jednak świadomość, że stąpamy tu po grząskim gruncie – a sam Yan podkreśla, że teoretyczne refleksje podejmuje z pozycji pisarza, licząc, że dzięki temu wybaczone mu zostaną pewne niekonsekwencje, w które obfituje zarówno *Faxian xiaoshuo*, jak i inne teksty poruszające temat technik pisania prozy.

Artykuł 5: *Pojęcie literatury światowej w Chinach. Zarys historyczny oraz tendencje współczesne*

Artykuł 5, kierowany do polskojęzycznego odbiorcy, stanowi częściowo powtórzenie treści artykułów 1-3, napisanych w języku angielskim. Poszerza je jednak o kilka wartościowych treści, choćby poprzez cofnięcie się do początków literackiej współczesności w Chinach – czyli czasów Lu Xuna i innych reformatorów związanych z Ruchem 4 Maja. Zwraca też uwagę na rolę zewnętrznych instytucji – zwłaszcza komitetu noblowskiego – w kształtowaniu układu sił na chińskiej scenie literackiej, przygotowując tym samym grunt dla refleksji podjętej w artykule nr 6. Jako syntetyczne opracowanie tekst ten stanowi ważny krok do pogłębionej refleksji nad „światowością” chińskiej literatury w polskim dyskursie akademickim.

Artykuł 6: *Co po kompleksie noblowskim? Nowe kierunki w literaturze chińskiej w kontekście literatury światowej*

W artykule tym Autor dokonuje ciekawego przeglądu trendów w literaturze chińskiej, jako cezurę przyjmując rok 2012, czyli rok rozwiązania trapiącego tę literaturę od stulecia „kompleksu noblowskiego”.

Jest to decyzja uzasadniona, bo rok ten faktycznie był dla literatury chińskiej istotny, choć wydaje się, że dla większości omawianych przez Autora odmian, czyli science-fiction, fantasy czy literatury – jak mówi – „zdeliteraturyzowanej”, o zabarwieniu reportażowym, miał on znaczenie raczej znikome. Nigdy nie aspirowały one bowiem do tego rodzaju laurów. Nie zmienia to jednak faktu, że nobel na jakiś czas zaspokoił apetyty krytyków na elitarne odznaczenia i pozwolił skierować uwagę na inne zjawiska, na które patrzono dotąd z niejaką wyższością. One tymczasem rozwijały się własnym rytmem w tle noblowskiego pościgu, czekając na swój moment. I rzeczywiście dziś to one, a nie powieści spod znaku realizmu czy nawet realizmu magicznego lub mitorealizmu, zaczynają decydować o pozycji i wizerunku Chin w konstelacji literatury światowej.

Moje zarzuty do tego artykułu mają głównie charakter techniczny, nie strukturalny, a wskazane problemy są łatwe do skorygowania i możliwe, że zostaną rozwiązane przed publikacją. Jeden z nich dotyczy tłumaczenia i rozumienia sloganu *jiang hao Zhongguo gushi*, który należałoby przełożyć raczej jako „właściwe opowiadanie chińskiej opowieści”, a nie „opowiadanie dobrych chińskich historii”. Chodzi tu bowiem nie o wyobraźnię literacką, ile o sposób, w jaki prezentowane są światu Chiny. Literatura ma być środkiem do budowania ich pozytywnego obrazu na arenie międzynarodowej.

Druga sprawa do wspomniane przez Autora rzekome ostre rozgraniczenie między science-fiction a resztą fantastyki. Nie sądzę, by była to teza możliwa do utrzymania obecnie w świetle twórczości choćby pisarek takich jak Chi Hui, Xia Jia czy Hao Jingfang, w których dziełach motywy fantastycznonaukowe przeplatają się z elementami mitologicznymi, opowieściami o duchach i innych zgoła nieracjonalnych zjawiskach.

Trzecia kwestia to nieprecyzyjne sformułowania i niedociągnięcia językowe, np. nazwanie sci-fi „dyscypliną” (na dole str. 147), wyrażenia: „uczyniły ją obiekt[em] dyskusji” (s. 147), „uzasadnieniu ~~du~~ przyznania nagrody” (drugi akapit), „przesunął literaturę od ‘jednego z głównych’ narzędzi [...] do ‘jednego z wielu’” (str. 151), niezbyt zręczny anglicyzm „oferuje” (pierwsze zdanie), itd. Na str. 146 Autor posługuje się określeniem „osoba autorska”. Pomijając mój osobisty sceptycyzm względem tego trendu językowego, uważam, że jeśli chce się za nim podążyć, należy robić to konsekwentnie, a więc w dalszej części tekstu powinniśmy napotkać również „osoby czytelnicze” (czytające?), a nie „czytelników”, czy „poczytne osoby twórcze” (tworzące?), a nie „twórców”.

Artykuł 7: *Two sides of the mirror: Contesting social orders with Chinese art heterotopia*

Artykuł ten napisany został w kwartecie – wraz z trojgiem uczestników projektu „China Horizons”: Anną Gryszkiewicz, Marcinem Jacobym i Františkem Reismüllerem. Autorzy wspólnie opracowali metodologiczno-teoretyczną ramę tekstu, którą posłużyli się do interpretacji czterech tekstów kultury. Mgr Machajek zajął się odczytaniem *Chushen zhuangtai*

(Stan transu) Chen Qiufana jako przykładu „heterotopii niejednoznaczności” (heterotopia of ambiguity). Swój wkład w powstanie artykułu ocenia na 25%.

Moja ocena zarówno całego tekstu, jak i wkładu mgr. Machajka, jest bardzo pozytywna, choć niewolna od wątpliwości, które są w gruncie rzeczy dość podobne jak w przypadku artykułu nr 4: *Li Zehou's ideas...* – dotyczą bowiem heurystycznej niewydolności kluczowego terminu. Sami autorzy zresztą zdają sobie sprawę, że pojęcie „heterotopii” narażone jest na tego rodzaju krytykę – jako tak pojemne, że niemal puste. Heterotopią mógłby być wszakże nazwany każdy świat przedstawiony – jako odgraniczona okładkami książki, rządząca się swoimi prawami mikrorzeczywistość, czasem bardziej, czasem mniej zbliżona do tej nieliterackiej. Co więcej, jest to koncepcja tak często używana – w szczególności w odniesieniu do dzieł zawierających sobie pierwiastek fantastyczny – że może budzić w odbiorcy pewne rozdrażnienie. W tym wypadku moim zdaniem heterotopia, choć niewiele otwiera jako klucz interpretacyjny, sprawdza się głównie jako koncepcja porządkująco-spajająca, pozwalająca połączyć różne obszary zainteresowań współautorów, a tym samym zarysować rozległy krajobraz chińskiej kultury jako komentarza do kontestowanych przez twórców zjawisk społeczno-politycznych.

Jeśli chodzi o sekcję *Out of the skinner box: Chen Qiufan's 'State of Trance' as a heterotopia of ambiguity*, której autorem jest mgr Machajek, stanowi ona ciekawe odczytanie wspomnianej w tytule noweli, pozwalające wpisać ją we wspomniany pejzaż. Uwydatnia ono krytyczny potencjał utworu, ukazującego powolną degenerację intelektualno-duchową jednostki wobec atrofii sensu. Bohater, jak tonący deski, instynktownie chwyta się idei biblioteki, nie zdając sobie sprawy, że i ta utraciła swe dawne funkcje. Wszechobecna nieokreśloność wyeksponowana zostaje dodatkowo, jak zauważa Autor, nie tylko na poziomie treści, ale i na poziomie formy, poprzez wykorzystanie przez Chena zdań wygenerowanych przez AI, które sterują konstrukcją fabuły. Nazwanie tej rzeczywistości heterotopią niejednoznaczności jest więc trafne.

Nawiasem mówiąc, wydaje się, że dużo bardziej naturalnym wyborem lektury heterotopijnej byłby „Szpital” Han Songa, o którym Autor pisze w kolejnym artykule. Tam bowiem miejsce (*topos*) odgrywa rolę pierwszoplanową. Ściśle odgródzona od świata przestrzeń staje się wielkim laboratorium życia i śmierci. Co więcej, wpisując tę powieść w ramy myśli foucaultowskiej, można by przy okazji uruchomić bardzo ważny dla niej kontekst, o którym nie ma – co bardzo mnie zaskoczyło – mowy w artykule nr 8, czyli słynne „Narodziny kliniki” jako jeden z filarów rozwijającej się od kilku dekad filozofii biopolitycznej.

Artykuł 8: *Pessoptimism about China's future: Scientific progress and social harmony in 'Hospital' by Han Song and 'Nova' by Cao Fei*

Artykuł ten powstał w duecie z prof. SWPS Macinem Jacobym, promotorem niniejszej rozprawy. Swój wkład każdy z autorów ocenia na 50%.

Autorzy proponują przyjrzeć się dwom dziełom: filmowi Cao Fei pt. „Nowa” (Marcin Jacoby) oraz powieści Han Songa pt. „Szpital” (Piotr Machajek) jako przykładom ilustrującym chiński pes optymizm w obliczu naukowo-technologicznego rozwoju, zdiagnozowany przez

William Callahana. Zwracają uwagę przede wszystkim na cztery aspekty, wokół których ogniskuje się podjęta w obu tekstach krytyka: relacje między przeszłością a przyszłością oraz między Chinami a światem zewnętrznym; osobisty wymiar dążeń do naukowego rozwoju; wpływ rozwoju technologicznego państwa na życie obywateli; wizja społeczeństwa przyszłości.

Tekst ten odbiega wprawdzie od głównego tematu rozprawy, czyli związków między literaturą chińską a światową, ale stanowi jego interesujące uzupełnienie o kwestię relacji między Chinami a światem w szerszej perspektywie. W tle analizowanej przez mgr. Machajka powieści Han Songa rozgrywa się bowiem wielka „wojna medyczna”, w której próby prześcignięcia Zachodu jego własnymi metodami przeradzają się w czysto kafkowski absurd. Z tego absurdu Autor rozprawy pieczołowicie wydobywa i łączy elementy składające się na krytykę nie tylko chińskiej wizji postępu, ale i w dużej mierze chińskiej mentalności, która przejawia się w podobny sposób w różnych obszarach życia – czy to w medycynie, czy w literaturze.

Tę wielowątkową narrację można by ewentualnie uzupełnić o refleksje inspirowane wspomnianymi „Narodziny kliniki” Foucaulta oraz historycznymi badaniami nad chińskim rozumieniem postępu, których niezastąpionym rezerwuarem jest tom *Chinese Visions of Progress, 1895 to 1949* pod redakcją Thomasa Fröhlicha i Axela Schneidera.

Artykuł 9: *Not at all happy: Voices of social critique in contemporary Chinese culture*

Artykuł 10: *Cooperation with the Chinese cultural sector in times of growing uncertainties*

Teksty nr 9 i 10 to raporty podsumowujące prace w ramach projektu „China Horizons” oraz zawierające propozycje efektywnej i etycznej współpracy z chińskim sektorem kultury. Dla osób zajmujących się kulturą chińską na co dzień nie są one oczywiście żadnym novum, nie dla takiej publiczności zostały jednak przygotowane. Mapa ta ma służyć przede wszystkim rozwojowi kulturalnej dyplomacji i regulowaniu stosunków między UE a Chinami w tym zakresie. Z perspektywy konkretnego zagadnienia, którym zajmował się mgr. Machajek, pracując nad niniejszą rozprawą, można uznać to za praktyczny wkład w tworzenie bardziej sprawiedliwej literatury światowej.

Podsumowanie

Z omówionych artykułów wyłania się obraz mgr. Piotra Machajka jako dobrze przygotowanego teoretycznie, metodologicznie i merytorycznie badacza, który potrafi zapanować nad ogromnym materiałem, rozsądnie wspierając się narzędziami cyfrowymi. Autor umiejętnie łączy refleksje metaliterackie z rzeczywistością literacką z jednej strony i społeczno-polityczną z drugiej, konsekwentnie kreśląc panoramę chińskiego dyskursu wokół pojęcia literatury światowej oraz powiązanych z nim zjawisk.

Ze sfragmentaryzowanej narracji trudno jest wyczytać osobisty temperament i styl myślenia autora, który raczej nie ryzykuje wykraczania poza stosunkowo dobrze znane i często

komentowane teksty literackie. Co więcej, niektóre istotne rzeczy umykają, wpadają w szczeliny pomiędzy poszczególnymi artykułami-cegiełkami składającymi się na pracę – jak choćby wspomniany wątek obecności chińskiej myśli w pracach filozofów i teoretyków zachodnich XX i XXI wieku i reakcji współczesnego chińskiego środowiska akademickiego na nie albo percepcja zachodniej sinologii w oczach Chińczyków (np. koncepcja „sinologizmu”). Z drugiej strony – otwarta forma cyklu artykułów pozwala w każdej chwili uzupełnić te luki, dopisać kolejne rozdziały. Obrona pracy doktorskiej nie kończy wszak ścieżki naukowej, a dopiero na dobre ją rozpoczyna.

W moim przekonaniu przedłożona przez mgr. Machajka rozprawa spełnia wymagania stawiane pracom doktorskim, poświadczając gotowość Autora do samodzielnego podążania tą ścieżką ku kolejnym celom. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu.